Rok I. Lwów, 1. sierpnia 1929. Nr. 3.

BIAŁY ORZEŁ

Niezależne czasopismo Inwalidów Wojennych Rzpp.

Adres Redakcji i Administr. **Ossolińskich 11. Tel. 37-82.** Konto P. K. O. Warszawa 154.362.

Cena **25 gr.** egz.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: roczna zł. 6·— kwartalna „ 1·50 miesięczna „ —·50

Wot i przyjemność!

Pisaliśmy już w tej sprawie, biorąc nawet w obronę władze, jednakowoż musimy przyznać się do omyłki. Tak prosta i jasna kwestja, czy inwalidów należy obarczać służbą wartownika nocnego i zmuszać go do szarwarkowych obowiązków, jak się zdawało została przez władze uregulowaną po myśli inwalidów, zasadniczo nie zdolnych do tych funkcji. Mamy więc do czynienia albo ze złośliwością albo też z chęcią ominięcia zarządzenia woj. lwow., ze strony miarodajnych czynników. Przytaczamy dosłownie dokument, który nie przynosi chluby wystawiającym go.

Edykt licytacyjny.

„Starostwo w Bóbrce zezwoliło rezolucją z dn. 3. grudnia 1928 L. 21758 celem ściągnięcia następujących zaległości: 1. koszta za wynajęcie wartownika nocnego 5 zł., 2. koszta za wynajęcie wartownlka nocnego 5 zł., 3. za wynajęcie robotnika do szarwarku 10 zł., 4. koszta egzekucyjne 4 zł., 5. koszta licytacyjne 10 zł. Razem 34 zł. na zajęcie i sprzedaż publiczną ruchomości u P. Grzegorza Barylaka a mianowicie sieczkarnia wartości 50 zł.

Do przedsięwzięcia tej publicznej sprzedaży ustanawia się dzień 12 kwietnia 1929 na I termin, dzień 12 kwietnia 1929 na II termin z tą uwagą, że gdyby przedmioty te przy pierwszym terminie w Drohowyczach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane nie zostały, przy drugim terminie w Drohowyczach także niżej ceny sprzedane zostaną.

Chęć kupna mający zechcą się przeto na wyznaczonym dniu 12 kwietnia 1929 o godz. 12 w poł. jawić w wymienionym urzędzie gminnym. Bóbrka, dnia 24 marca 1929 Starosta powiatowy Tadeusz Chmielowski m. p. Panu Grzegorzowi Barylakowi w Drohowyczach do wiadomości."

Treść starczy za wszystko. Szkoda poprostu słów. Zabierają inwalidzie rolnikowi ulepszony warsztat pracy, bo sieczkarnię za to, że złożył daninę krwi Ojczyźnie, że skutkiem tego, nie mógł spełnić gminnych, czy samorządowych zarządzeń.

Sprawa mała, ale przykra. Mała, jeśli idzie o panowanie źle pojętej sprawiedliwości, przykra, bo zabiera za niezawinioną winę nędzarzowi, kalece — inwalidzie narzędzie jego pracy.

Ten system, nieda się dłużej w rządzeniu utrzymać. Gorycz rośnie i wzbiera jak wrzód. Ktoś, kto ma wpływ na to zawinił.

Chyba, że w powołaniu się na przysłowie, „ślusarz zawinił kowala powiesili" wezmą sieczkarnię Barylakowi i dla pewności zamkną go.

Wtedy sprawiedliwości stanie się zadość.

Jak wyjaśnić pozatem sprzeczność tego rodzaju. Komisja lekarska uznaje inwalidę niezdolnym do pracy, zakazuje mu jej po prostu, ze względu na zaangażowanie się państwa w rentach inw., samorządy zmuszają go zaś do tego, i jak to miało miejsce w pow. dobromilskim, policja zmuszała inwalidę do pracy nadużywając nawet swej władzy Mógłby coś o tem powiedzieć sekr. starostwa w Dobromilu p. Stern.

C. S.

Zaginięcie aktów stanu cywilnego.

Ministerstwo Sprawiedliwości pismem z dnia 8. listopada 1928 r. L. I. U. 11.564/27 wyjaśnia, że w b. Kongresówce zniszczone akta urodzenia nie mogą być niczem zastąpione, ponieważ ani obowiązujący Kodeks Cywilny Polski z r. 1825, ani też ustawa postępowania cywilnego żadnych przepisów w tej mierze nie zawierają. Te zaś przepisy, które przewidują wypadki, gdy akt urodzenia bądź nie został sporządzony w czasie wymaganym przez ustawę (art. 97. K. C. P.), bądź gdy aktu wcale nie sporządzono (art. 283. K. C. P.), bądz wreszcie gdy zachodzi trudność otrzymania aktu urodzenia (art. 54. Pr. Małż. z r. 1836) — przewidują jednocześnie i sposób zastąpienia tego aktu, ale taki surogat aktu urodzenia stanowi dowód jedynie dla poszczegól-

nego konkretnego wypadku i znamienia wiary publicznej nie posiada.

W tych zaś wypadkach, w których przepisy materjalnego prawa cywilnego są niewystarczające ma zastosowanie art. 409. u. p. c. dopuszczający świadków oraz inne dowody na ustalenie zdarzeń, dla których stwierdzenia ustawa wymaga formy pisemnej. Jednakże takie ustalenie ma znaczenie tylko dla poszczególnej sprawy, toczącej się przed sądem.

Z powyższego wynika, że prawo cywilne nie daje podstawy dla sporządzania dokumentów zastępujących akty urodzenia dla takich celów, jak ustalenie daty urodzenia tych osób, które w myśl art. 20. ustawy z dnia 18. marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową (Dz. U. R. P. Nr. 32. poz. 195), mają prawo do zaopatrzenia, jeśli osiągnęły granicę wieku wymaganego przez ustawę. Zaopatrzenie to jako świadczenie Skarbu na rzecz pomienionych osób ma charakter publiczno-prawny i jego przyznanie wchodzi w zakres działania administracji państwowej, dla której dokument, stwierdzający datę urodzenia interesowanej osoby i wydany przez właściwy urząd administracyjny jest dostatecznym dowodem.

Podstawą zaś prawną dla urzędów administracyjnych do sporządzania zaświadczeń o dacie urodzenia stanowi instrukcja o prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności w m. st. Warszawie z dnia 11/23 lutego 1866 r. (Zb. przep. adm. Kr. Pol. Wydz. Spr. Wewn. Część V, tom I. str. 423). Instrukcja ta raz wydana tylko dla m. st. Warszawy, w części dotyczącej prowadzenia ksiąg ludności obowiązuje na całym obszarze b. Kongresówki (patrz przypisek na str. 245 tegoż zbioru). Uwaga do p. 4. art. 13 tej instrukcji normuje sposób sporządzania zaświadczeń o dacie urodzenia, które to zaświadczenia w m. st. Warszawie sporządzają komisarjat policji, w miastach prezydent lub burmistrz, a we wsiach urzędy gminne (wójt). Dowód taki t. zw. akt znania w żadnym razie nie zastępuje aktu stanu cywilnego i nie ma żadnego znaczenia dla spraw prowadzonych przed sądem, który w każdej poszczególnej sprawie ustala datę urodzenia według przepisów prawa cywilnego. Jego znaczenie jako dowodu sprowadza się jedynie do spraw należących do właściwości władz administracyjnych i to tylko dla konkretnego wypadku, czyli, że i akt znania nie ma znaczenia dokumentu urzędowego, a stanowi dowód jedynie dla każdej poszczególnej sprawy, do której załatwienia powołana jest władza administracyjna.

Co się tyczy trybu prowadzenia aktów urodzenia i ustalenia wieku, to w przepisach obowiązujących w województwach wschodnich, a mianowicie w T. IX. Zw. pr. o stanach, T. X. cz. I. pr. mat. cyw., T. XI. cz. I. ustawy wyzn. obcych i w ustawie post. cyw. ros. znajdują się przepisy następujące: Tom. IX.

1. Dla katolików:

Art. 882, 883, 889. Akty urodzenia proboszcz parafjalny zapisuje do ksiąg metrykalnych, które przechowują się przy kościele,

Art. 884, 885. Proboszcz corocznie odsyła kopje tych ksiąg do konsystorza, który przechowuje je w swojem archiwum,

Art. 888 Prócz tego proboszczowie, za pośrednictwem dziekanów, przesyłają corocznie poświadczone kopje tych ksiąg do miejscowych rządów gubernialnych,

2. Dla prawosławnych:

Art. 859—861, 868. Akty st. cyw. urodzenia prowadzą proboszczowie parafjalni w dwóch egzemplarzach, z których jeden przechowuje się przy cerkwi, a 2-gi proboszcz odsyła co miesiąc do konsystorza, w archiwum którego one są przechowywane,

3. Dla ewangelików-luteran:

Art. 890-894. Akty stanu cyw. urodzenia prowadzą pastorzy parafjalni,

Art. 899. Corocznie są oni obowiązani poświadczone kopje tych aktów przesyłać do konsystorza,

Art. 903, 904. Prócz tego prowadzą oni ogólne spisy wszystkich parafjan z oznaczeniem czasu ich urodzenia, konfirmacji itp.

Spisy te przechowują się w archiwum przy kościele.

Te same przepisy co do ewangelików luteran zawarte są i w art. 456 i 460 tomu XI cz. I ust. o wyzn. obc., w którym prócz tego pomieszczone są następujące postanowienia:

Art. 543, 544, 561. Parafje gubernji podolskiej i wołyńskiej należą do konsystorza w Petersburgu a gubernji wileńskiej, grodzieńskiej i witebskiej do konsystorza kurlandzkiego (obecnie Łotwa).

Art. 554 (p. 2), 561 i 572 (p. 2.) W Petersburgu ma siedzibę konsystorz generalny, do którego corocznie konsystorze przesyłają poświadczone spisy aktów urodzenia, konsystorz zaś generalny kopje z tych spisów przesyła ministrowi spraw wewnętrznych.

4. Dla mahometan:

Art. 906, 909. Akty stanu sporządzają imani i mułły w dwóch egzemplarzach i jeden pozostaje przy meczecie, a drugi, za pośrednictwem władz administracyjnych (pow. i gub.) odsyłają do Głównych zarządów mahometańskich orenburskiego lub krymskiego (b. gubernje obecnych wojew. wsch. należały do zarządu orenburskiego),

5. Dla Żydów:

Art. 913, 914. Księgi metr. urodzenia prowadzi rabin, wpisując w nich co miesiąc zapisy, czynione w księdze (kajecie) prywatnej niezwłocznie po dokonaniu obrzędu.

Art. 915. Obie te księgi (met. i przyw.) raz na miesiąc i w końcu roku sprawdzają członkowie zarządu duchownego.

Art. 916. Po upływie każdego roku rabini składają jedne i drugie księgi w zarządach komun. miejskich, które po sprawdzeniu ich 1-sze przechowują u siebie, 2-gie zwracają rabinom dla przechowywania przy synagodze. Analogiczny przepis znajduje się w art. 1325 T. I Zw. pr.

6). Dla Karaimów:

T. XI. cz. 1. Art. 1285, 1286. Gaszam w księdze (kajecie) otrzymanej od Gahana, wpisuje wszystkie fakty urodzenia. Gahan zaś corocznie przedstawia ogólne ich spisy do departamentu spraw duchownych wyznań obecnych i do miejscowego gubernatora.

Tom. X. cz. 1. Zw. pr.

Art. 120, 209. Dla ustalenia faktu (i czasu) urodzenia i stopnia pokrewieństwa, oprócz ksiąg metrycznych służą b. księgi stanowe (szlacheckie, mieszczańskie, włościańskie) i inne akty stanu cywilnego. Ustawa postępowania cywilnego: art. 409. Zeznania świadków nie mogą być przyjmowane za dowód takich okoliczności, dla ustalenia których, według prawa wymagany jest dowód na piśmie. Wyjątek stanowią wypadki, kiedy akt, niezależnie od woli strony, został z jakiejkolwiek przyczyny zagubiony, zniszczony lub skradziony, ale jego istnienie i treść może być udowodnione, prócz zeznań świadków, jeszcze innemi dowodami.

Art. 1355. Świadectwo metrykalne o urodzeniu poczytuje się za dostateczne jedynie w tym przypadku, jeżeli autentyczności jego nikt nie zaprzecza; w przeciwnym razie sprawdza się je z księgami stanu cywilnego, zgodnie z art. 1342.

Art. 1354. Jako dowód urodzenia z małżeństwa legalnego poczytane będą świadectwa metrykalne, wydane przez władze duchowne na zasadzie przepisów, obowiązujących dla zarządów spraw duchownych.

Art. 1356. W razie niemożności otrzymania świadectwa metrykalnego wskutek braku ksiąg stanu cywilnego, lub gdy zachodzi wątpliwość co do okoliczności, zawartyeh w tych księgach, jako dowód urodzenia z małżeństwa prawego, mogą być przyjęte: rejestry wyznań, księgi genealogiczne, księgi obywateli miejskich, listy stanu służby i spisy ludności włościańskiej, jako uzupełnienie zaś tych aktów mogą być przyjmowane zeznania świadków, w ich zaś liczbie, jeżeli to jest możliwem, kapłana, który dokonał chrztu i obecnych przytem obrzędzie obsługi kościelnej i rodziców chrzestnych.

Niezależnie od tego, według judykatury łać. (orzecz. depart. cyw. senatu) w razie wątpliwości lub braku (zaginienia, zniszczenia) ksiąg metrykalnych dopuszczalne jest przeprowadzenie przez władze duchowne tzw. śledztwa (akt zeznania) (orzecz. 965/70, 709/71, 666/72, 56/77). Mogą być one również zastąpione przez: dokumenty świadczące, że władze państwowe uznały pewną osobę za urodzoną w takim to czasie i miejscu, z takich — to rodziców (orzecz. te same i 79/90), rodowody szlacheckie (orz. 302/75), zaświadczenia parafjalne oparte na adnotacjach o spowiedzi (dla prawosł.) (orz. 761/75, 177/78) lub na zeznaniach rodziców chrzestnych i innych osób wiarygodnych (orz. 114/74, 315/77, 152/79, 68/85), świadectwo o wypełnieniu powinności wojskowej (orz. 101/84) itd.

O ile przeto byłoby niemożliwem otrzymanie w drodze dyplomatycznej wypisów z ksiąg aktów stanu cywilnego, znajdujących się u władz sowieckich (ewentualnie dla ewang.-lut. u władz łotewskich), mogą one, jako na dowód swego urodzenia a tem samem wieku, powołać się na jeden lub kilka z wymienionych wyżej dowodów.

O ile chodzi o b. zabór austrjacki to metryki urodzenia sporządzane są tam zasadniczo w dwóch egzemplarzach; jeden z tych egzemplarzy pozostaje u prowadzącego metryki, drugi zaś przesłany zostaje konsystorzowi względnie starostwu (metryki izraelickie). O ile więc akta metrykalne zaginęły lub zniszczone zostały w czasie wojny, należy zwracać się po wyciąg względnie zaświadczenie metrykalne do konsystorza lub starostwa. W razie gdyby akta metrykalne w obu egzemplarzach zostały zniszczone, może nastąpić dodatkowy wpis do metryk na polecenie województwa, któremu złożyć należy decydujące dokumenty. Na podstawie takiego dodatkowego wpisu mogą być wydane poświadczenia metrykalne i wyciągi z metryk (dekret gub. z 8 maja 1884 L. 24081, zb. u. prow. T. 26. Nr. 70 zob. Piwocki zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych T. III. str. 228.

Na wypadek, gdy zaginie rejestr główny stanu cywilnego, przewidziany jest w § 14 ust. z 6/2 1875 rejestr uboczny. Mianowicie urzędnik stanu cywilnego musi z każdego dokonanego w rejestrze głównym wpisu, wciągnąć jeszcze tego samego dnia uwierzytelnioną kopję do rejestru ubocznego. Rejestr uboczny ma zupełną moc dowodową, a wyciągi z niego są równoznaczne z wyciągami sporządzonemi z rejestru głównego. Rejestr uboczny przechowuje się w sądzie I instancji (powiatowym [obecnie grodzkim przyp. Red.]). Tym sposobem rejestr uboczny jest ekwiwalentem zniszczonego rejestru głównego.

Na wypadek zaginięcia obu rejestrów wydała Rada Związkowa Rzeszy Niem. w czasie wojny rozporządzenie z 25/11 1915 R. G. B. 1 1915 str. 779), według którego zaginione rejestry należy na nowo założyć. Urodzenia, małżeństwa i wypadki śmierci, które były wpisane w zniszczonych rejestrach wpisuje się po przeprowagzeniu urzędowych badań do nowych rejestrów. Każdy, kto uprawdopodobni, że jest zainteresowany, może żądać wpisu.

Urzędowe badania prowadzi urzędnik stanu cywilnego. który może żądać dostarczenie mu do-

kumentów dowodowych i faktycznych wyjaśnień, wezwać do osobistego stawiennictwa osoby, mające o sprawie wiadomość i żądac od nich zapewnienia w miejsce przysięgi. Może zmusić do spełnienia tych obowiązków grzywnami, a także prosić sąd powiatowy (obecnie grodzki prsyp. Red.) o przesłuchanie i zaprzysiężenie tych osób, jeśli mniema, że w inny sposób nie osiągnie wyjaśnienia stanu rzeczy.

Do tego rozporządzenia wyszło następnie rozporządzenie wykonawcze kanclerza Rzeszy z 12/6 1916. R. G. B. 1 str. 289, które obok instrukcyjnych przepisów i formularzy zawiera w § 4. postanowienie, że w razie ustalenia z dostateczną pewnością identyczności osób, których urodziny, małżeństwa lub śmierć były w zaginionych rejestrach wpisane, dopuszczalne jest odnowienie rejestru, także wtedy jeśli nie można ustalić treści poprzedniego wpisu w innych punktach.

Jeśli dzień urodzin, małżeństwa lub śmierci nie da się ustalić, należy celem oznaczenia czasu, przyjąć do wpisu faktyczne wyniki badań.

Dr. B. Kikiewicz.

W sprawie postępowania o uznanie za zaginionego.

Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament Piechoty pismem L. 39/11 Pol. Ew. z dnia 6/III 1928 r. powiadamia, że żądanie Powiatowych Komendantów Uzupełnień dołączania do podań o uznanie za zaginionego zaświadczenia o miejscu zamieszkania petenta jest słuszne, gdyż w myśl § 7 ustęp przedostatni rozporządzenia wykonawczego z dnia 1/VIII 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 74/24 petenci powinni do podań dołączyć dowód, że zamieszkują w kraju.

Również uzasadnionem jest żądanie Powiatowych Komendantów Uzupełnień wskazania przez petentów adresów wiarygodnych świadków, mających stwierdzić fakt zaginienia danej osoby na terenie działań wojennych, w wypadku gdy stwierdzenie tych okoliczności przez władze wojskowe jest niemożliwe (brak danych) i gdy Powiatowy Komendant Uzupełnień dla uzyskania dowodu zwrócić się musi do właściwych sądów powiatowych (pokoju) [obecnie „grodzkich“ przyp. Red.] o przesłuchanie tych świadków (§ 9 i 10 rozporządzenia z dnia 1/VIII 1924 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 74/24.

Ponieważ zgodnie z § 1 wspomnianego rozporządzenia postępowanie o uznanie osób za zaginione przeprowadza się jedynie celem dania rodzinie po zaginionym możności ubiegania się o zaopatrzenie, dla innych zaś celów, jak podział majątku, ubieganie się o koncesję, zawarcie przez wdowę związku małżeńskiego itp., przeprowadzanie postępowania o uznanie za zaginionego jest niedopuszczalne, przeto petent winien w podaniu wyraźnie zaznaczyć, w jakim celu stara się o uznanie danej osoby za zaginioną.

ODEZWA!

W miesiącu styczniu b. r. wybuchł groźny pożar w zabudowaniu Fedora Worotniaka, inwalidy wojennego 30% niezdolnego do zarobkowania, we wsi Rożen mały, pow. Kosów, który zniszczył doszczętnie cały jego dobytek domowy i dom mieszkalny, wyrządzając mu straszliwą szkodę tembardziej, że zabudowania jego — jako jeszcze nie dokończone nie były ubezpieczone.

Inwalida Worotniak, odnosił się z prośbą do Władz Państwowych o zapomogę, lecz prośba jego niezostała uwzględniona, a że prócz renty inwalidzkiej nie posiada żadnego źródła dochodu, wobec tego nie jest w stanie o własnych siłach odbudować się ponownie.

W imieniu tego nieszczęśliwego upraszamy o składanie choćby najmniejszych datków, a będzie to dla niego prawdziwie wielkim dobrodziejstwem.

Datki prosimy nadsyłać na adres: Fedor Worotniak, inwalida wojenny w Rożnie małym o. p. Kuty, pow. Kosów, koło Kołomyji, zaś listy ofiarodawców prosimy nadsyłać pod adresem tut. Koła.—

Za Zarząd Koła w Kosowie:

Sekretarz: **J. Dziubej** w. r.

Przewodniczący: **W. Pawluk** w. r

Kioskarzom inwalidom do wiadomości.

Według rozporządzenia Prezydenta Rzeczposp. z dnia 26 marca 1928 r. Dziennik ustaw Rzeczposp. Polskiej Nr. 38, poz. 364, art. 4 i 5 tudzież sprostowania do art. 4 z dnia 31 maja 1928 r. Dziennik ustaw Rzeczyposp. Polskiej Nr. 57 poz. 545.

art. 4. W budkach i kioskach w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, sprzedaż może się odbywać we wszystkie dnie w tygodniu w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie w godzinach od 9 do 23-ej.

art. 5. Sprzedaż uliczna gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych może się odbywać w dnie powszednie od godz. 7 do 23 a sprzedaż uliczna wszelkich innych artykułów tylko w godzinach otwarcia sklepów art. 1 i 8.

Przez sprzedaż uliczną rozumieć należy sprzedaż dokonywaną na ulicach, placach i ruchomych miejscach sprzedaży jak kosze, stoliki, skrzynki itp.

Sprzedaż gazet i czasopism oraz wyrobów tytoniowych w kioskach ulicznych w których nie sprzedaje się żadnych innych towarów, uważa się za sprzedaż uliczną.

Czytajcie czasopismo „Biały Orzeł“.

DZIAŁ TECHNICZNY

INŻ. MARJAN BERGTHAL.

Co do postępowania z samym żużlem to dobrze będzie wpierw, zanim zmieszamy go z cementem, dokładnie wymieszać, by części grubsze żużlu połączyły się z miałem węglowym, znajdującym się w żużlu, dając w ten sposób mieszaninę trwałą zwartą, oraz gęstą.

Sposobu wyżej wymienionego mieszaniny żużlu, użyć można również do budowy parkanów, ogrodzeń ogrodowych, otrzymując parkan trwały i tani.

W końcu spróbujemy wyprowadzić koszt domku dla zademonstrowania jego taniości. Naprzykład: dom parterowy o wymiarach 10 x 5 m., czyli o powierzchni zabudowanej 50 m^2 ma kosztować około 5000 zł. jeśli przyjmiemy, że 1 m^2 zabudowanej powierzchni z cegły kosztuje około 100 zł. — ten sam dom parterowy o ścianach żużlowych ma kosztować o 50% taniej, t. z. tylko około 2.500 zł. — otrzymuje się zaś budowlę tak pod względem wytrzymałości, jak i pod względem higienicznym równą poprzedniej, a o wiele tańszą.

Drugi sposób budowy ścian tanich, jest budową ścian z płyt korkowych, oraz z mat „Berbeka“.

Budowę domów ze ścian korkowych, uskutecznia się w sposób prawie identyczny jak ze żużlu betonowego, z tą jednak różnicą, że ściany te gipsowo-korkowe, lub gipsowo-trocinowe, otrzymujemy już gotowe w postaci płyt od 8 do 25 cm. grubych, albo kwadratowych o wymiarach 0.50 m. $\times$ 0.50 m., albo prostokątnych 1.00 $\times$ 0.50.

Stawianie jednak takich ścian, wymaga już roboty o wiele precyzyjniejszej, aniżeli w poprzednich wypadkach. Musimy bowiem stworzyć najpierw szkielet domu, bądź to z drzewa (tańszy sposób), bądź to z żelaza (budynki trwałe jak: teatry, kina, magazyny i t. p.) o otworach tych samych wymiarów, co płyty gipsowo-korkowe, które następnie wprawiamy i tak ustawioną ścianę wyprawiamy zaprawą od wnętrza i na zewnątrz. (Kino „Palace“ we Lwowie, dworzec „Wschodni“ w Warszawie). Budynki o ścianach tych, mają bardzo wysokie zalety: przedewszystkiem są trwałe i lekkie, a ponadto są ciepłe i akustyczne. Wadą ich może jest to, że w razie wilgoci w powietrzu, ściany nieco zawilgocają się, czego jednak można uniknąć przy stosowaniu silnej wyprawy zewnętrznej.

Na zakończenie niniejszego ustępu, nadmienić również należy, o ścianach nowszego systemu z mat „Berbeka“.

Mata „Berbeka“ jest to płyta z trzcin, wiązanych drutami, bardzo ściśle, grubości do 15 cm., a wymiarach 1 m. $\times$ 0.80 m. Matę taką, można ciąć zwykłemi nożami w dwóch kierunkach, na takie wymiary, jakie nam są potrzebne. Domy ryglowe, drewniane, wyprawione miast cegłą, matą „Berbeka“, są nie tylko tanie, lecz stosunkowo dość trwałe, suche, oraz nie przepuszczające wilgoci. Koszt ich jest również mały, jako że przy odpowiedniej znajomości fachowej, można maty takie wyrabiać wprost na budowie, zaoszczędzając sobie na transporcie, który jak wiemy jest dość poważną pozycją w kosztorysie.

Obecnie używają mat „Berbeka“ do budowy wagonów, wozów cyrkowych, oraz wypoczynkowych, a to: by wóz był lekki (do transportu koleją) suchy, oraz tani. Ściany jednakowoż wyprawia się od zewnątrz deskami, od wnętrza zaś można je wyprawić albo wapnem, albo cementem. Pomimo ruchu takiego wozu i wstrząśnień, trzymają się one doskonale, pod względem trwałości, nie przepuszczają wilgoci i chronią od zimna. Wprawdzie możnaby wymienić dziesiątki innych sposobów budowy tanich domów, nie jest jednak na miejscu wyliczać je wszystkie tu, ze względu na cel niniejszego działu.

Fundatorzy Domu Inwalidów w Śniatynie

Sprawa nadużyć popełnionych w Kole Inwalidów w Śniatynie przez Michała Pawłowskiego sekretarza tego Koła natchnęła nas myślą uwiecznienia na łamach naszego pisma tych członków Związku Inwalidów, którzy groszem swym przyczynili się do powstania wielkiego dzieła. Nazwiska interesowanych podajemy wedle tych gmin powiatu śniatyńskiego, w których zamieszkują. I tak złożyli mieszkańcy miejscowości:

I. Albinówka: Demko Pastuch zł. 10, Wekeryk Hryć zł. 10, Anna Fedoruk zł. 35, Jurach Decia zł. 10, Anna Kokun zł. 30, Marja Wekeryk zł. 10. Anna Łewczuk zł. 10, Piotrowski Mikołaj zł. 10, Marja Hawryluk zł. 10, Marja Kozmeniuk II. Kabaniuk zł. 20, Strypko Docia zł. 20. Razem z Albinówki: zł. 180

II. Bełełuja: Hołdysz Michał zł. 10, Ilczuk Michał zł. 10, Kuzyk Jakiw zł. 10, Tymczuk Dmytro zł. 5, Marja Gawryluk zł. 5, Tetjana Tymczuk zł. 20, Eufrozyna Zmurczyk zł. 10, Marja Gerlib zł. 10, Marja Szłemko Wasyla zł. 20, Małanka Rybak zł. 10, Szłemko Fedor zł. 10, Marja Mykietiuk zł. 10. Anastazja Peczeniuk zł. 20, Katarzyna Tymczuk II. Basaraba zł. 10, Marja Szłemko Wasyla Hrycka zł 15, Kieryk Jacek zł. 5. Razem z Bełełuji: zł. 180

III. Borszczów: Iwan Skrypiuk zł. 5, Mikołaj Tanasijczuk zł 3, Michał Tarnowiecki zł. 2.

Z NASZEJ DŻUNGLI

Czy przeoczenie?

Reskryptem Izby Skarbowej we Lwowie, z dnia 29 października 1928 r., 31914/2/28 W. IV, nadaną została inwalidzie wojennemu Ferdynandowi Heiligowi koncesja na detaliczną sprzedaż napoji alkoholowych z wyszynkiem, przy ul. Krótkiej Nr. 15, we Lwowie. Reskryptem Izby Skarbowej we Lwowie, z dnia 10. III. 1929 r., L. 8727/28 została koncesja wypowiedzianą z terminem likwidacyjnym do dnia 30 czerwca 1929 r., a następnie wskutek wniesionego przedstawienia, przedłużony został termin likwidacji do dnia 31. grudnia 1928 r., względnie do czasu definitywnego załatwienia przedstawienia. Wskutek zabiegów wdowy po koncesjonarjuszu (nie inwalidzie) Zofji Salzberg, która posiadała koncesję na detaliczną sprzedaż napoji alkoholowych bez wyszynku we Lwowie, przy ul. Kopernika, kfóra przedsiębiorstwo swe zwinęła, a lokal przy ul. Kopernika odstąpiła na przedsiębiorstwo sprzedaży lodów firmie włoskiej, została wydaną nowa koncesja rozszerzona, bo na drobną sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem i umieszczona w lokalu przy ul. Krótkiej l. 15, we Lwowie, zatem w lokalu, w którym było prowadzone takie samo przedsiębiorstwo inwalidy wojennego Ferdynanda Heiliga.

Inwalida wojenny zatem posiada koncesję i lokal urzędownie zatwierdzony przez władze, na umieszczenie swego przedsiębiorstwa, lecz nie może wykonać tego przedsiębiorstwa, ponieważ została umieszczona w tym samym lokalu na podstawie reskryptu Izby Skarbowej we Lwowie, z dnia 27 czerwca 1929 r. L. 19187/2/29, w. IV., koncesja Zofji Salzberg, Heiligowi, który niema gdzie umieścić swej koncesji, grozi utrata tejże po myśli ustawy jeżeli nie uruchomi jej w przeciągu 3-ch miesięcy t. j. do dnia 1 października 1929 r., co jest prawdopodobne tem bardziej, ponieważ trudno jest znaleźć lokal na tego rodzaju przedsiębiorstwo ze względu na ustawę anti-alkoholową.

Czy możliwem jest by władze świadomie chciały wyrządzić krzywdę inwalidzie wojennemu, który stracił zdrowie w walce o całość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, czy też zachodzi tu przeoczenie wskutek niedokładnych relacji podwładnych organów.

Heilig Ferdynand.

Najnowsza innowacja Dyrekcji Państwowego Monopolu Tytoniowego.

Od pewnego czasu pojawił się na rynku lwowskim tytoń najprzedniejszy, przedni i średni turecki, jako też kresowy, w opakowaniu 50 gr., który co do jakości pomimo wysokich cen pozostawia wiele do życzenia.

Hurtownie tytoniu, które są pośrednikami w sprzedaży między Państwowym Magazynem tytoniowym, a detalistą, zmuszają tych ostatnich, do poboru tego tytoniu w 75% ogólnego zamówienia, ponieważ w tych procentach wydaje hurtownikom Państwowy Magazyn tytoniowy.

Wprowadzenie do sprzedaży tytoniu o podwójnem opakowaniu, spowodowało ogólny zastój w sprzedaży, na czem cierpi ogół konsumentów, jak również detaliści, a szczególnie sprzedaże w kioskach inwalidzkich, ponieważ wobec zubożenia nie tylko sfer robotniczych, ale całej warstwy mieszczaństwa, trudno przychodzi kupić konsumentowi i sprzedać detaliście paczkę tytoniu w wadze 50 gr., droższej o 100% od paczki tytoniu dotychczas będącego w obrocie w wadze 25 gr.

Wszelkie interwencje w tym kierunku, w Państwowym Magazynie tytoniowym we Lwowie, by tego rodzaju opakowania nie wydawano na Lwów, w tak wysokich procentach ogólnego poboru danej sorty tytoniu, ponieważ kozsumenci nie chcą kupować tego tytoniu, ze względów praktycznych, by mu nie wysychał, bądź z braku zaufania i gotówki, nie odniosły pożądanego skutku, a Pan Dyrektor Państwowego Magazynu tytoniowego we Lwowie, oświadczył, że otrzymał polecenie wprowadzenia do handlu tytoniu w opakowaniu 50 gr. i tak hurtownicy, jak i detaliści powinni się starać, by tyton w tym opakowaniu rozpowszechnić.

Zarządzenie wydane w tym kierunku przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Tytoniowego nie odniesie zamierzonego celu, ponieważ oszczędność co do kosztów produkcji opakowania tytoniu 25 gr., a 50 gr., nie stoi w żadnym stosunku do strat, jakie Polski Monopol Tytoniowy ponosi.

Państwowy Monopol Tytoniowy powinien się liczyć z tem, że nagłe wprowadzenie pewnej zmiany

powoduje zmniejszenie się konsumcji, co nie leży w interesie Monopolu Tytoniowego, a nadto daje możność, żerowania pewnym jednostkom, a takich we Lwowie, Chrzanowie i Krakowie, jest dosyć, prowadzenia nielegalnego obrotu tytoniem, znajdując chętnych nabywców, pomiędzy detalistami, którzy w drodze nielegalnej nabywają tytoń w opakowaniu 25 gr., na niższy procent by tylko zadowolić konsumenta, a nawet wzmorzyć produkcję papierosów domowej fabrykacji.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zechce zastanowić się nad skutkami i zmienić wydane zarządzenie, tembardziej, że co jest dobre w jednej dzielnicy, nie musi być dobre i odpowiadać konsumentom drugiej dzielnicy, a tem samem może przeszkodzić nielegalnemu obrotowi materjałów tytoniowych, jaki miał miejsce w latach 1920 do 1926 r., a który z takim trudem i kosztami udało się zwalczyć.

Na fundusz prasowy czasopisma „Biały Orzeł” złożyli:

NN. 2 zł. Kirschner 10·—, Hirsch 2·- , Pracownia krawiecka ul. Sobieskiego 3·—, Świtalski 1·—, Bank Cukrownictwa 30·—, Inż. Durst 10·—, Wojnarowska 5·—, Teitelbaum 5·—, Horwath 10·—, Gottessman 5·—, Wittman 4·—, Adlersberg wł. dóbr 10·—, Kaźmierowski 10·—, Koppelman 3·—, Fabryka cegieł Lauda 5·—, Pineles 5·—, G. Pammer 20·—, Liceum Krzemienieckie 100·—, Buchowiak 3·—, Malinowski 5·—, Arch. Müller 10·—, Skład maszyn 1·—, Mrozowa 5·—, Dr. Mościkierówna 5·—, Dr. Chorążak 5·—, Bruner 5 —, Inż. Chylewski 10·—, Dr. Reichenstein 5·—, Jolles z Borysławia 4·—, Swoboda 3·—, Saldak 2·—, Reczyński 3·—, Dyląg 3·—, Zendwalewicz 3·—, Taduch 4·—, Pirożek 4·—, Leszczuk 50 gr. Heilig 1·—, Kosowa 2·—, Gdula 4·—.

Za co redakcja składa najserdeczniejsze podziękowania.

Czy i dlaczego?

Pytają nas, czy to jest koniecznem, by w Polsce istniały dwie organizacje byłych wojskowych — mowa o Legjonie Polskim i o Federacji Związków Obrońców Ojczyzny — ponieważ jednak sami na pytanie to odpowiedzieć nie umiemy, przeto powtarzamy to samo pytanie pod adresem kierowników obu zrzeszeń — może oni nas pointormują — czy i dlaczego?

Plotki i ploteczki o Krak. Izbie Skarbowej.

Donoszą nam, że rzekomo osławiony prezes krakowskiej Izby Skarbowej p. Józef Greger ma pójść na emeryturę, podobnie ma iść na emeryturę naczelnik wydziału emerytur i rent p. Władysław Arzt. Na następcę p. Arzta upatrzony jest p. Krzaczyński Stefan z Warszawy, a sprawa następstwa po panu Gregerze rzekomo jeszcze dotąd nie została rozstrzygniętą.

Kto dożyje — zobaczy, ile w tych wiadomościach prawdy.

Łańcuch prasowy.

C. Storożyński składa na fundusz prasowy „Białego Orła“ 20 zł. i wzywa Tadeusza Edelmanna do złożenia datku. T. Edelmann składa zł. 10 i wzywa Adama Magudera ze Lwowa, Jana Drzewińskiego z Tarnobrzega i Michała Lewickiego ze Lwowa. Michał Lewicki składa 10 zł. i wzywa kol. Mużyna z Borysławia i Władysława Adama z Czudca. Kol. Swoboda składa 10 zł. i wzywa J. Grabskiego i Choćkubę z Rzeszowa. Hirschberg składa 5 zł. i wzywa Wład. Picura z Lubaczowa i Edw. Wańcara z Przemyśla. Kol. Świtalski składa 8 zł. i wzywa Chmurę Zdzis. i Roberta Fröhlicha ze Lwowa. Kol. Rybczyński składa 5 zł. i wzywa kol. Taducha Ant. we Lwowie i Kaz. Zarębskiego w Chrzanowie. Klementyna Rogoyska składa zł. 7 ‘ i wzywa P. Kantecką z Dobromila, P. Stefanowiczową ze Lwowa i P. Zamojskiego ze Stanisławowa. Kol. Miłaszewski ze Lwowa zkłada 10 zł. i wzywa kol. Wojtalewicza z Rohatyna oraz H. Kopcia ze Złoczowa. (c. d. n.)

Od Redakcji.

P. Jerzy Klejnowski, przestał być z dniem 20 lipca naszym współpracownikiem **Redakcja.**

Porady prawne. Otwieramy niniejszem dla dobra naszych czytelników biuro porad prawnych. Zapytania i odpowiedzi będą ogłaszane w piśmie. Biurem kieruje bezinteresownie WP. Adw. Dr. O. Thau (Wałowa 23)

Wydawca: Inwalidzka Spółka Wydawnicza.
Redaktor odpowiedzialny: Antoni Gleixner.
Za Wydawnictwo: Tadeusz Edelmann.
„Biały Orzeł“ wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Drukarnia Uniwersytecka — Lwów, ul. Piekarska l. 3. — Telefon Nr. 53-10.